

*Piotr Chomczyński**

Czynniki egzogenne determinujące zachowania agresywne wychowanków zakładów poprawczych wobec pracowników Problem bezpieczeństwa personelu**

Wstęp

Problematyka bezpieczeństwa w zakładach poprawczych skupia uwagę zarówno praktyków bezpośrednio związanych z funkcjonowaniem placówek jak i przedstawicieli nauki. Można mówić o okolicznościach prawnych, organizacyjnych, pedagogicznych lub kulturowych składających się na szeroko rozumiane bezpieczeństwo personelu i podopiecznych.

Celem niniejszego artykułu jest próba socjologicznego spojrzenia na zakład poprawczy ze szczególnym uwzględnieniem struktury czynników egzogenicznych determinujących zachowania agresywne wychowanków, które mogą mieć wpływ na szeroko pojęty poziom bezpieczeństwa personelu. Poprzez czynniki egzogeniczne rozumiem tutaj uwarunkowania zewnętrzne składające się na kontekst złożony z warunków społecznych, socjalnych, bytowych i innych, których wychowankowie doświadczają podczas pobytu w zakładach poprawczych. Delimitacja problematyki artykułu do agresji wobec zespołu pracowniczego, nie oznacza koncentracji jedynie na nim samym, choć wyznacza kierunek prezentowanych tutaj rozważań. Ponadto trzeba zaznaczyć, że omówione zostały czynniki podnoszące ryzyko agresji, które z jednej strony możemy określić jako zewnętrzne wobec wychowanków (środowiskowe), lecz z instytucjonalnego punktu widzenia wewnętrzne, gdyż powstające w zakładzie. Prezentowane w artykule wnioski nie mają charakteru kompletnego, choć są rezultatem kilkuletnich studiów opartych na fizycznej obecności badacza w różnych

* Dr Piotr Chomczyński, Uniwersytet Łódzki.

** Fragmenty niniejszego artykułu zostały przyjęte do druku w czasopiśmie „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji”.

zakładach poprawczych w Polsce, rozmowach odbytych z pracownikami a także wychowanymi oraz analizą dokumentów. Zanim jednak przejdę do kwestii zasadniczych, stanowiących sedno artykułu, przedstawię w kilku zdaniach pojęcie agresji i przemocy z punktu widzenia psychologii i socjologii emocji, zasygnalizuję specyfikę zakładu poprawczego z socjologicznego punktu widzenia, jak również metodologię przeprowadzonych badań.

Agresja i przemoc z punktu widzenia psychologii i socjologii emocji

Pojęcie agresji i przemocy, choć doczekało się wielu definicji psychologicznych nadal nie jest jednoznaczne, gdyż różne podejścia (szkoły) wiążą je epistemologicznie i ontologicznie z odmiennymi aspektami ludzkiego zachowania uwypuklając różne jego strony. Ze względu na założoną w pracy socjologiczną perspektywę analizy agresji i przemocy najbliższa pozostaje teoria społecznej interakcji, która wiąże się z przyjętym tutaj społecznym rodowodem emocji¹. Pomimo wielu podejść do zjawiska agresji w literaturze psychologicznej wyróżnić można dwa najważniejsze: podmiotowe (intencjonalne) oraz obiektywne. W ramach podejścia podmiotowego² uważa się, że „zachowania agresywne należy analizować w kontekście intencjonalności, intencji — czyli zamiaru czynienia szkody, oraz efektu (skutek zachowania przyjmujący postać szkody, krzywdy, cierpienia i bólu), przy czym kryteria te nie zawsze rozpatrywane są łącznie, niektórzy autorzy akcentują bowiem albo jedno, albo drugie z nich. Jeżeli podmiot chce szkodzić otoczeniu i z tej przyczyny podejmuje aktywność, to działa agresywnie”³. W ramach drugiego poglądu o silnie behawiorystycznej proveniencji⁴ dominuje przekonanie, że aby można było mówić o czynie agresywnym należy „odwołać się do wskaźników behawioralnych. Takie podejście określane jest jako obiektywne, akcentuje bowiem obserwowalne, dające się zmierzyć i zarejestrować konsekwencje zachowań agresywnych”⁵. Różne podejścia doprowadziły do wypracowania różnych definicji. Szerokie rozumienie agresji, daleko wykraczające poza sferę ludzkiej fizyczności proponuje Adam Frączek. Poprzez agresję rozumie on „mające na celu zrobienie szkody i spowodowanie utraty cenionych społecznie wartości, zadanie bólu fizycznego

¹ Zob. S. Shott. *Emotions and Social Life: A Symbolic Interactionist Analysis*. „The American Journal of Sociology” 1979, Vol. 84, no. 6, s. 1317–1334.

² J. Dollard, L.W. Doob, N.E. Miller, O.H. Mowrer, R.R. Sears. *Frustration and Aggression*. Institute of Human Relations, Yale University Press 1939; L. Berkowitz. *Aggression. A social psychological analysis*. McGraw-Hill, New York 1962; L. Berkowitz, A. Le Page. *Weapons as aggression-eliciting stimuli*. „Journal of Personality and Social Psychology” 1967, 7, s. 202–207.

³ D. Rode. *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010, s. 30–31.

⁴ A.H. Buss. *The Psychology of Aggression*. Wiley and Sons, New York 1961; J.M. Stanik. *Niektóre osobowościowe determinanty agresywności młodocianych skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*. W: *Prace psychologiczne*. T. 5. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1975.

⁵ J.M. Stanik. Dz.cyt.

lub spowodowanie cierpienia moralnego innemu człowiekowi”⁶. Warto wspomnieć o definicji zawartej w *Słowniku psychologicznym* pod redakcją Władysława Szewczyka⁷, która podejmuje fizyczny i symboliczny aspekt agresji kierowanej wobec osoby lub jej substytutu. Istotna jest także definicja Bogdana Wojciszke⁸ podkreślająca fakt, że ofiara jest motywowana do uniknięcia cierpienia.

Ze względu na temat artykułu warto w paru słowach odnieść się do pojęcia „przemoc”. Zwyczajowo jest ona traktowana wraz z terminem agresja w sposób synonimiczny, choć znaczeniowo są to pojęcia nie do końca jednoznaczne. Nie wdając się w meandry różnych ujęć przemocy i agresji można przyjąć za Danutę Rode, że agresja jest pojęciem szerszym, gdyż zawiera w sobie także działania konstruktywne (agresja w dobrej wierze⁹), zaś przemoc ma konotacje zawsze negatywne. W ujęciu badaczki „termin «przemoc» oznacza najbardziej szkodliwą formę, podtyp agresji obejmujący skrajne formy agresji fizycznej”¹⁰. W niniejszym artykule, ze względu na fakt, że agresja postrzegana jest we wzajemnych kontaktach personelu i wychowanków zakładów poprawczych jako zjawisko zdecydowanie negatywne, jest ona tutaj tożsama do pewnego stopnia z przemocą.

Spółeczna natura emocji¹¹

Biorąc pod uwagę fakt, że u źródeł zachowań agresywnych opartych na przemocy, leżą stany emocjonalne jednostki (lub ich grupy) warto w kilku zdaniach odnieść się do problematyki emocji z perspektywy psychologicznej i socjologicznej, ze szczególnym uwzględnieniem paradygmatu interpretatywnego, który w przekonaniu Herberta Blumera akcentuje naturalistyczną postawę badacza uwzględniającego naturalny kontekst danej sytuacji, nie zaś sztucznego jej odwzorowywania¹². Ponadto interpretatywizm pozwala spojrzeć na to jak „jednostki ludzkie interpretują albo „«definiują» wzajemnie podejmowane działania”¹³, jak

⁶ A. Frączek (red.). *Czynności agresywne jako przedmiot studiów eksperymentalnej psychologii społecznej*. W: *Studia nad psychologicznymi mechanizmami czynności agresywnych*. Ossolineum, Wrocław 1979, s. 13.

⁷ *Słownik psychologiczny*. W. Szewczyk (red.). Warszawa 1985, s. 11–12.

⁸ B. Wojciszke. *Relacje interpersonalne*. W: J. Strelau (red.). *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T. 3. Gdańsk 2000, s. 147.

⁹ Por. także E. Fromm. *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*. Tłum. J. Karłowski. Wydawnictwo Rebis, Poznań 1998.

¹⁰ D. Rode. *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010, s. 47.

¹¹ Fragment pracy odnoszący się do emocji stanowi część artykułu mojego autorstwa pt. „Emocje agresji i smutku, ich przejawy oraz sposoby radzenia sobie z nimi wśród wychowanków zakładów poprawczych w Polsce. Socjologiczna analiza zjawiska”.

¹² Por. H. Blumer. *Symbolic Interactionism. Perspective and Method*. Prentice Hall Inc., Englewood, New Jersey 1969, s. 24; por. także P. Chomczyński. *Paradygmat interpretatywny*. W: K.T. Konecki, P. Chomczyński. *Słownik socjologii jakościowej*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012, s. 211–214.

¹³ H. Blumer. *Dz.cyt.*, s. 78–79.

również ich konsekwencje. Podejście interpretatywne umożliwia dostrzeganie subtelnych zjawisk, działań i motywów jakimi kierują się aktorzy społeczni^{14, 15}.

Poprzez desygnat nazwy „emocja” Janusz Reykowski rozumie „każdy stan wzburzenia albo podniecenia psychicznego, proces regulacji uruchamiany, gdy człowiek styka się z bodźcami (zewnętrznymi lub wewnętrznymi) mającymi znaczenie dla jego organizmu lub jego osobowości”¹⁶. Emocje powstają zatem w wyniku interakcji podmiotu z innym podmiotem, przedmiotem, sytuacją – wywołującą poprzez bodźcowanie – określoną reakcję. Dariusz Doliński wzbogaca tę myśl o dodatkowy wątek, stwierdzając, że emocja jest stanem subiektywnym¹⁷, podlegającym mniej lub bardziej autonomicznej ocenie podmiotu, który jej doświadcza. Theodore Kemper¹⁸ dodatkowo akcentował fakt, że emocje powstają na bazie relacji społecznych.

Problem emocji i ich powstawania stał się także domeną zainteresowań socjologów. Jack Barbalet odpowiadając na pytanie zadawane przez wielu: co socjologia ma wspólnego z emocjami wskazuje, że „próbuję [ona] tłumaczyć zjawiska społeczne, zaś emocja jest zjawiskiem społecznym [i] ma społeczną naturę [...] i jest niezbędna do tłumaczenia fundamentalnych zachowań społecznych”¹⁹. Szukając korzeni emocji w myśli socjologicznej wspomnieć można choćby koncepcję jaźni odzwierciedlonej kojarzonej z Charlesem Hortonem Cooley’em, której procesom towarzyszą emocje w postaci uczuć żywionych do siebie samego²⁰. Te z kolei składają się na platformę wzajemnej świadomości istnienia podmiotów²¹ umożliwiając tym samym istnienie społeczeństwa²². Jest to także zauważalne w twórczości Georga Meada, który powołuje się na doświadczenie emocjonalne (*emotional experience*) towarzyszące ciągłemu dostosowywaniu się działającego podmiotu. „Emocje powstają w wyniku napięcia. W zachowaniu społecznym ciągle istnieje adaptacja i readaptacja, stąd emocja”²³. Emocje w działaniach społecznych możemy także odnaleźć w wielu

¹⁴ Por. P. Chomczyński. *Mobbing w pracy z perspektywy interakcyjnej. Proces stawania się ofiarą*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008.

¹⁵ W ramach badań nad mobbingiem („Mobbing w pracy z perspektywy interakcyjnej. Proces stawania się ofiarą”) wykorzystałem założenia paradygmatu interpretatywnego w analizie zachowań ofiar nękania psychicznego w miejscu pracy.

¹⁶ J. Reykowski. *Emocje, motywacja, osobowość*. PWN, Warszawa 1992, s. 57.

¹⁷ D. Doliński. *Mechanizmy wzbudzania emocji*. W: J. Strelau (red.). *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T. 2: *Psychologia ogólna*. GWP, Gdańsk 2004, s. 322.

¹⁸ Kemper ograniczał się jednak w opisie relacji społecznych do dwóch wymiarów: „władzy” i „statusu”. Th.D. Kemper. *Power, status, and emotions*. W: M. Greco, P. Stenner (red.). *Emotions. A social Science*. Routledge, Taylor&Francis, London–New York 2008, s. 127–131.

¹⁹ J. Barbalet (2008). *Emotion in Social Life and Social Theory*. W: M. Greco, P. Stenner (red.). Dz.cyt., s. 106.

²⁰ Zob. Ch.H. Cooley. *Human Nature and the Social Order* (Revised Edition). Charles Scribner’s Sons, New York 1922, s. 184.

²¹ Por. E. Hałas. *Obywatelska socjologia szkoły chicagowskiej*. Wydawnictwo KUL, Lublin 1994, s. 18.

²² Ch.H. Cooley. *Human Nature...*, s. 36.

²³ Oryg. *Emotions arise under tensions. In social conduct there is constant adjustment and readjustment, hence emotion*. – G.H. Mead. *The Individual and the Social Self*. G.H. Mead, Miller D.L. (red.). University of Chicago Press, Chicago 1982, s. 43 (praca niepublikowana, tl. własne).

pracach Ervinga Goffmana, w których dokonuje ich analizy w perspektywie bezpośrednich kontaktów jednostki z innymi. Wskazuje również na instrumentalnie inicjowane techniki zachowań, jakimi ludzie posługują się w celu wywołania u siebie lub/i innych, określonych emocji. Przykładem mogą być wstyd i zakłopotanie powstające, „kiedy projektowana przez jednostkę jaźń jest zagrożona podczas interakcji”²⁴, lecz także emocje powstające w przypadku utraty twarzy²⁵ lub stygmatyzacji społecznej²⁶.

Metodologia badań

Metodologia badań zawsze powinna korespondować z celami badawczymi jak również ze specyfiką terenu, na którym prowadzone są prace i zbierane dane empiryczne. W badaniach instytucji totalnych należy przyjąć, że niejako same chronią one swoje tajemnice, o czym nadmieniał Paweł Moczydłowski²⁷ w rozdziale *Zastrzeżony teren badań*, książki *Drugie życie więzienia*. Podobne trudności związane z dotarciem do miarodajnych badań w instytucjach zamkniętych opisuje Marek Kamiński²⁸ w książce *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*. Uwagi te skłaniają nas do konstatacji, że kluczowym problemem w opisywaniu zjawisk zachodzących w instytucjach noszących znamiona totalnych, jest problem niechęci badanych w ujawnianiu swoich rzeczywistych poglądów, jak również motywów działań. U ich podstaw można wymienić: obawy przed ujawnieniem określonych zjawisk o charakterze pejoratywnym, niechęć dotycząca rozmowy na tematy tabu, brak zaufania do badacza ze strony badanych, wstyd związany z aktualną sytuacją życiową, obawa braku zrozumienia ze strony rozmówcy, chęć wymknięcia się ocenie badacza, postrzeganie badacza jako osoby powiązanej z administracją placówki lub aparatem ścigania i wiele innych²⁹. Ponadto często barierę stanowią także niewielkie kompetencje lingwistyczne i percepcyjne badanych, którzy niejednokrotnie posiadają dość niskie wykształcenie.

Biorąc pod uwagę te fakty, należy, w moim przekonaniu, kierować się nimi przy wyborze technik badawczych. Uważam, iż najbardziej odpowiednie są techniki zapewniające jak najdłuższy kontakt badacza z badanymi, czego rezultatem jest większe zaufanie stwarza-

²⁴ Oryg. *When an individual's projected self is threatened during interaction*. E. Goffman. *Embarrassment and Social Organization*. W: M. Greco, P. Stenner (red.). Dz.cyt., s. 114.

²⁵ E. Goffman. *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Tłum. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak. KR, Warszawa 2000.

²⁶ E. Goffman. *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir. GWP, Gdańsk 2005.

²⁷ P. Moczydłowski. *Drugie życie więzienia*. Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2002.

²⁸ M. Kamiński. *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*. Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.

²⁹ Niniejsze obawy leżące u podstaw niechęci wobec badacza napotkałem podczas moich indywidualnych i grupowych rozmów przeprowadzonych z osobami osadzonymi w placówkach zamkniętych (zakłady poprawcze oraz zakłady karne). Wymienione motywy oczywiście nie wyczerpują całego wachlarza możliwości.

jące możliwość „przedarcia się” przez deklarowaną warstwę wypowiedzi, typową dla technik opartych na krótkotrwałym kontakcie (np. ankieta). W tym przypadku najbardziej odpowiednie, choć także i najbardziej czasochłonne, wydają się techniki obserwacji *quasi-uczestniczącej* jawnej oraz wywiadu swobodnego. Oba te narzędzia dają badaczowi możliwość śledzenia przez dłuższy czas interakcji w badanym środowisku, jak również pozwalają na wykrycie uwarunkowań, które faktycznie leżą u podstaw działań indywidualnych i zbiorowych³⁰. Do badań wykorzystano także materiały wizualne w postaci nagrań z kamer zainstalowanych w badanych instytucjach. Analiza tego typu danych była przeprowadzana niejednokrotnie przy pomocy personelu placówek, który wyjaśniał badaczowi naturę interakcji i działań podejmowanych przez wychowanków, jak również pozwolił na konsultowanie na bieżąco wniosków dotyczących wizualnych przejawów socjometrii grupowej (kolejność witania się, siadania przy stole, częstowania papierosem itd.). Właściwe odczytanie natury gestów werbalnych i niewerbalnych ujawnianych przez badanych dało możliwość zyskania odpowiedniej wrażliwości obserwacyjnej oraz właściwego interpretowania i definiowania interakcji dostrzeganych u wychowanków.

Zaprezentowane w tym artykule badania opierają się na 31 wywiadach swobodnych przeprowadzonych z personelem zakładów poprawczych i na 17 zrealizowanych wśród wychowanków badanych instytucji. Ponadto autor badań spędził łącznie 3 miesiące we wszystkich wymienionych zakładach poprawczych w ramach techniki obserwacji *quasi-uczestniczącej* jawnej. W tym czasie badacz przebywał wśród wychowanków zakładowych w szkole, w czasie nauki zawodu w ramach warsztatów, w trakcie spożywania posiłków w stołówce, jak również w internacie w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych. Zgromadzony w ten sposób materiał badawczy stwarza możliwość wyciągnięcia bardziej ogólnych wniosków, które pomimo braku statystycznej reprezentatywności próby badawczej typowej dla badań ilościowych, mogą odnosić się do wymienionych typów zakładów poprawczych. Jawna obserwacja *quasi-uczestnicząca* okazała się szczególnie przydatna w badaniach z zakresu emocji, gdyż pozwoliła na rejestrację zjawisk „z pierwszej ręki”, w momencie ich powstawania. Ponadto technika ta umożliwia śledzenie związku pomiędzy obserwowanymi działaniami aktorów społecznych, a kontekstem ich występowania. Jest to szczególnie istotne w przypadku analizy zjawisk opartych na gestach werbalnych, lecz także niewerbalnych, jakie cechują zachowania i relacje emocjonalne, których agresja jest nieodłącznym składnikiem.

Czynniki egzogeniczne leżące u podstaw zachowań agresywnych wśród wychowanków zakładów poprawczych wobec personelu

Analiza zebranych danych pozwoliła na wyodrębnienie czynników leżących po stronie wychowawców i wychowanków. Zanim jednak dokonam charakterystyki poszczególnych

³⁰ M. Hammersley, P. Atkinson. *Metody badań terenowych*. Przełożył S. Dymczyk. Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 16–17.

aspektów pragnę podkreślić, że ich podział nie ma charakteru dysjunktywnego, stanowi do pewnego stopnia raczej podział arbitralny. Prezentowana taksonomia jest w dużej mierze umowna, gdyż w rzeczywistości opiera się na wzajemnym przenikaniu się poszczególnych przyczyn zachowań agresywnych.

Czynniki leżące po stronie wychowanków

W przypadku tej grupy czynników mam na myśli wszelkie okoliczności, jak również ich konsekwencje, w postaci zachowań agresywnych, które powstają z inicjatywy wychowanków lub też są wynikiem interakcji pomiędzy nimi. W wielu przypadkach procesy grupowe (np. walka o miejsce w hierarchii, chęć zaistnienia w grupie po stronie nowych wychowanków itd.) przybierają formę agresji wewnątrzgrupowej, której konsekwencją może być agresja, a nawet przemoc zastosowana wobec kadry. W innym przypadku stanowić może ona cel sam w sobie lub też element określonej strategii mającej na celu realizację dalszych celów (np. ucieczka).

Zmiana kulturowa. Od zasad do „rzeczywistości emergentnej”

Problem przemian kulturowych w polskich zakładach karnych szczegółowo opisywanych w literaturze przedmiotu³¹, a także podnoszonych przez praktyków, w dużym stopniu rzutuje także na ład aksjonormatywny panujący w zakładach poprawczych³². Z przeprowadzonych rozmów z kadrą zakładów poprawczych (dyrektorzy, wychowawcy, nauczyciele, pracownicy ochrony) wynika, że w ostatnich latach zauważyć można zmianę kulturową, której sednem jest osłabienie twardych „zasad” na rzecz „nowego ładu” opartego na elastycznym podejściu do reguł. W kontekście problematyki badawczej, podniesionej w niniejszym artykule, rodzi się pytanie: czy istnieje jakiś związek pomiędzy przemianami kulturowymi, a problemem bezpieczeństwa kadry? Odpowiedź jest twierdząca, gdyż wynika z postrzeganej przez kadrę różnicy w przewidywalności zachowań wychowanków. W przekonaniu kadry na zmianę można spojrzeć z co najmniej dwóch stron: dawne „zasady” oznaczały porządek oparty na jasnych kryteriach, których znajomość niemalże „gwarantowała” łatwy do przewidzenia bieg zdarzeń. Kluczową rolę odgrywała tutaj silnie zakorzeniona w „grypszerze”³³ norma sprawiedliwości.

Rozmówca: [Chłopcy] bardzo są wrażliwi [na sprawiedliwe traktowanie], a zwłaszcza to wychodziło, kiedy był gryps... zwłaszcza, kiedy był gryps... o nie można kogoś posądzić, o to

³¹ Zob. P. Moczydłowski. Dz.cyt.

³² Zob. R. Makowski. Dz.cyt.

³³ Zgodnie z zasadami określającymi więzienną podkulturę istniał zakaz grypsowania w zakładach poprawczych. Z przeprowadzonych przeze mnie rozmów wynika, że niekiedy zakaz ten był „uchylany” przez osadzonych z zakładu karnego pod którego „jurysdykcją” znajdował się zakład poprawczy.

czego nie zrobił, a jeszcze mu zadać karę, to już jest fatalna pomyłka nauczyciela, wychowawcy... fatalna pomyłka. Za czasów grypsu, to takiego git, git faceta jak się przylapało go na gorącym... i nikt, nikt się nie odezwał w obronie. Natomiast, mówię za czasów grypsu, natomiast jak się ukarało chłopaka niewinnego, to wtedy wszyscy oburzeni byli taaak... wtedy następowało oburzenie. No i to jest to, że właśnie nie wolno karać za coś, co się nie złapało, że tak powiem za rączkę. (dyrektor szkoły)

Z reguły niebezpieczna dla kadry sytuacja była wtedy, gdy – z punktu widzenia zasad grypserskich – przekroczone zostały jakieś normy, w konsekwencji czego pojawiała się u wychowanków agresja skierowana wobec pracowników. Ryszard Makowski³⁴, wieloletni dyrektor Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Laskowcu opisuje sytuację, w której zagrożone było jego bezpieczeństwo na skutek błędnej decyzji o fizycznym zdyscyplinowaniu chłopaka, którego pozycja w grupie „zasadowców” była wysoka. Atak na wychowawcę stanowił przejaw „normy solidarności” silnie zakorzenionej wśród „grypserów”. Wychowanek „zadziałal wtedy jak dokładnie zaprogramowana git-maszyna, która w obrobie innego gita gotowa była mnie zmiażdżyć, tym bardziej, że byłem wtedy dla niego nic nie znaczącym «świeżakiem»”. Wspomniana przewidywalność sytuacji opierała się w dużej mierze na „porozumieniu” pomiędzy kadrą a wychowankami, która miała postać pewnego *equilibrium*, konstytuowanego przez znajomość tych samych reguł. U źródeł respektowanej przez wychowanków zasady *pacta sunt servanda* leżało duże przywiązanie „zasadowców” do słowności wiązanej z „więziennym” honorem. Miał on dualny charakter, gdyż z jednej strony oznaczał „spokój na grupie” utrzymywany przez wychowanka-przywódcę, zaś z drugiej wymierzony był w personel, gdyż oznaczał brak jakiegokolwiek współpracy, a nawet obstrukcję inicjatyw/działań podejmowanych przez kadrę.

Rozmówca: W momencie pracy z grypsem pracowało się bardzo ciężko proszę pana, byli tacy wychowawcy, którzy sobie to chwalili... jeżeli był ten taki naprawdę gryps, że tak powiem mocny, to oni mieli swój honor. Chłopcy mieli swój honor, jeżeli było wyjście na boisko i co do kilku chłopaków była niepewność, jeżeli się wychowawca spytał czy ty masz zamiar uciec, to on się musiał określić. Jak powiedział, że nie, to on wrócił, ale za 5 minut uciekł z budynku... czyli mieli swój honor, swój szacunek... że tak powiem, natomiast nauczyciele byli źle traktowani, to był zeks, to był zeks. (dyrektor szkoły)

Pomijając relacje wewnątrzgrupowe wychowanków należy stwierdzić, że gryps z jednej strony uniemożliwiał resocjalizację, gdyż podopieczni przede wszystkim podlegali oddziaływaniu „przywódcy”, zaś z drugiej strony oznaczał większe bezpieczeństwo dla tych wychowawców, którzy znali i respektowali zasady. Tak rozumiane bezpieczeństwo miało charakter warunkowy, a jego granice podlegały ścisłej delimitacji przez reguły „drugiego życia”.

³⁴ R. Makowski. Dz.cyt., s. 113.

Rozmówca: ...ale powiem Panu, że coś w tym jest, że kiedyś, kiedy tam jeszcze ta podkultura jakby tak działała w tych zakładach silniej, to byli chłopcy tacy właśnie, gdzieś tam już kulturowo splamieni przez tą... przez tą przestępczość z dziada pradziada, ale oni byli bardziej czytelnymi. A w tej chwili zdarzają się chłopcy, którzy się umieją wysłowić, są w obejściu sympatyczni niepotatuowani, natomiast zepsuci do szpiku kości... On jest w stanie wbić w plecy Panu nóż i ani nie mrugnąć. (kierownik internatu)

Fascynacja kulturą więzienną

Przedstawiony wcześniej wątek grypsery wiąże się także bezpośrednio z problemem fascynacji kulturą więzienną, której ulegają niektórzy wychowankowie. Ich postępowanie ma charakter antagonistyczny wobec kadry i narzucanego przez nią ładu, a wynika często z chęci znalezienia się w zakładzie karnym, który traktowany jest jako obligatoryjny etap w „karierze przestępczej”.

Ten chłopak, który zaatakował, ja mu założyłem sprawę w prokuraturze i dostał wyrok – poszedł do więzienia, zresztą o niczym więcej nie marzył. (kierownik internatu)

Fascynacja kulturą więzienną jest często inspirowana przez bliskich i dalszych krewnych, a także znajomych, którzy posiadają przeszłość kryminalną lub też nadal odsiadują wyroki pozbawienia wolności. Podopieczni będąc pod ich silnym wpływem i chcąc sprostać ich oczekiwaniom, a niekiedy także zaimponować pozostałym wychowankom, podejmują się agresji wobec kadry, która jest postrzegana jako przejaw twardego charakteru i wierności „zasadom”.

I swego czasu już była wykładnia, gdzie chłopak po areszcie śledczym, po pobycie gdzieś tam, nie trafia do zakładu, natomiast od tam dwóch lat, z powrotem wracają do... i jedna silna osoba potrafi wniwecz całą robotę wychowawczą postawić, nie? Tak jest, że ci silnie demoralizowani powinni być – moim zdaniem – eliminowani z systemu, wystarczyłaby zamiana środka poprawczego, na środek karny. Koniec, kropka. Natomiast nie rozumiem, gdzie tkwią w systemie chłopcy, którzy mają po trzy wyroki w zawieszeniu – nadal dajemy szansę – pomimo tego, że on jest cztery lata w systemie, mnóstwo złych rzeczy. Psuje nam pracę, no nadal ma być, bo... bo dziecko! No z tym się nie zgadzam, nie. A i innych chłopców, że tak powiem, też psucha. Psuje, psuje, bardzo to nam psuje pracę. (wychowawca)

Przytoczony cytat wskazuje także na pewne uwarunkowania agresji mające proveniencję w błędach systemowych, których w tym artykule w zasadzie nie poruszam. Należy jednak nadmienić, że poprzez błąd natury systemowej rozumiem zarówno sytuację, w której wychowanek przebywający w zakładzie karnym może w pewnych okolicznościach wrócić do zakładu poprawczego, zaś z drugiej strony pomimo możliwości prawnych, zaobserwować można brak lub niedostatek praktyki sądowniczej w zakresie umieszczania wychowanków jawnie rezygnujących z resocjalizacji w zakładach karnych. Z przytoczonej wyżej

wypowiedzi, jak również wielu innych wynika, że u źródeł agresji podopiecznych wobec personelu może leżeć inspiracja tych wychowanków, którzy wybrali „karierę kryminalną”.³⁵

Walka o miejsce w hierarchii grupowej

Zachowania agresywne wobec kadry mogą towarzyszyć walkom o miejsce w hierarchii grupowej. Pomijając już wcześniej omówiony wątek „grup zasadowych”, w których o pozycji w niej przesądza często intensywność działań antagonistycznych wobec kadry³⁶, warto poddać analizie sytuację, gdy w zakładzie pojawia się „nowy” wychowanek. Z przeprowadzonych z kadrą rozmów wynika, że zdarza się, iż nowo przybyli, w celu zaznaczenia swojej pozycji w grupie, podejmują się zachowań agresywnych wobec kadry, by w rezultacie zdobyć sobie szacunek wśród kolegów.

Rozmówca: W przypadku, kiedy chłopaka nie znają lub znają go z różnych układów...

Badacz: Tych mniej i bardziej dla niego korzystnych?

Rozmówca: Tak, tak bywa. To wtedy on też jest obserwowany i patrzono jest jak on reaguje, wtedy oczywiście go wystawiają, żeby się źle zachowywał, pokazał, że on sobie z pracowników nic nie robi, że ma gdzieś reguły. Wysyłają go na miny i wiele takich zachowań ma, żeby pokazać, że on zasługuje. (psycholog)

Agresja wśród nowych może wynikać zarówno z ich własnej inicjatywy, lecz także może być inicjowana przez grupę, która w ten sposób chce sprawdzić tego, który przybył „z ulicy” i nic nie wiadomo na jego temat. W takiej sytuacji grupa „wystawia” go i zachęca do udziału w różnych ryzykownych przedsięwzięciach, by sprawdzić jego lojalność, odwagę i gotowość do konformizmu. Taki powód agresji wobec kadry jest w jej percepcji nie do końca racjonalny, w związku z czym tym bardziej niebezpieczny, gdyż nie podlega antycypacji. Zachowanie „nowego”, który pragnie szybko przekonać grupę co do własnej tożsamości konstruowanej w relacji z nią, może działać w sposób szybki i zdecydowany.

Efekt działania grupowego

U podstaw zachowań agresywnych niekiedy leży efekt działania grupowego. Jest on szczególnie widoczny w przypadku wszelkiego rodzaju masowych wystąpień wychowanków przeciwko kadrze, które mogą przerodzić się w bunt. Z jednej strony mamy tutaj do

³⁵ W jednym z wywiadów rozmówca przytoczył sytuację, w której wychowanek „cofnięty” z aresztu śledczego przekonywał kolegów do dobrego zachowania, które ma ich ustrzec przed pobytem w placówce penitencjarnej, gdzie jest zdecydowanie gorzej. Przypadek taki jest jednak pewnym wyjątkiem i w zdecydowanej większości wywiadów rozmówcy podkreślają negatywne strony tejsze praktyki.

³⁶ W przypadku „liderów” działania antagonistyczne wobec kadry często przybierają postać pośrednich, opartych na przekonywaniu pozostałych, cichym inspirowaniu bez używania bezpośredniej przemocy. Z porzutu przywódcy pozostają bierni.

czynienia z myśleniem konformistycznym obecnym wśród wychowanków, którzy czują potrzebę podporządkowania się silniejszym i które nakazuje robienie tego, co robi grupa, by nie znaleźć się poza nią, zaś z drugiej w grę wchodzi rozproszenie odpowiedzialności. Działanie jednostki w grupie zwiększa jej poczucie anonimowości, ta z kolei skłania do działań coraz bardziej ryzykownych³⁷.

Rozmówca: W grupie oni [silni wychowankowie] zawsze będą atrakcyjni, bo oni są tutaj liderami, oni tutaj w cudzysłowie rządzą, ale jak się rozmawia z tymi słabszymi na boku, to oni nie podzielają ich opinii [silniejszych wychowanków] tylko się ich boją. (wychowawca)

Reguły wyznaczające przynależność grupową i akceptację dość szczegółowo opisują także preferowaną przez jej członków lojalność, która opiera się na uczestnictwie w kolektywnie podejmowanych aktywnościach opartych na wspólnym definiowaniu sytuacji³⁸. Brak partycypacji może być odebrany przez pozostałych jako wyraz niewielkiego zaangażowania, a nawet sprzeciwu wobec woli grupowej. Ceną może być wykluczenie, które stanowi na tyle dotkliwą karę dla członka grupy, że rezygnuje on często z samodzielnego myślenia i wolności³⁹.

Wzorce rodzinne i koleżeńskie oparte na przemocy

Z licznych wypowiedzi kadry zakładów poprawczych, jak również analizy przeprowadzonej przeze mnie dokumentacji sądowej wynika, że w zdecydowanej większości wychowankowie pochodzą z rodzin niewydolnych wychowawczo, w których przemoc stanowi środek do osiągnięcia wyznaczonego celu. Rozległa literatura z zakresu pedagogiki resocjalizacyjnej, jak również psychopedagogiki wieku dziecięcego, nie pozostawia złudzeń co do wpływu doświadczania przemocy w wieku dziecięcym na późniejsze funkcjonowanie jednostki. W przypadku podopiecznych agresja wobec personelu (a także wobec kolegów) może stanowić zarówno środek do rozładowania napięcia emocjonalnego, lecz także służyć próbie wyznaczenia granic własnej wolności, czyli delimitacji sfery wolicjonalnej.

Rozmówca: Niektórzy wychowankowie po prostu testują nas na ile mogą sobie z nami pozwolić, ile mogą zaimponować, zanim nie zareagujemy. (wychowawca)

Siłowe rozwiązywanie problemów, a także nakreślanie własnej tożsamości przy zastosowaniu działań opartych na przemocy, stanowi niekiedy jedyny znany wychowankowi sposób ustalania relacji z innymi. Mamy tutaj do czynienia z dychotomicznym podziałem na tych, którym musi się on podporządkować, gdyż są przez niego postrzegani jako silniejsi

³⁷ Por. R. Cialdini. *Wywieranie wpływu na ludzi*. Tłum. B. Wojciszke. GWP, Gdańsk 1996.

³⁸ H. Blumer. *Dz.cyt.*, s. 66.

³⁹ Por. K.H. Wolff. *The Sociology of Georg Simmel*. Free Press, Glencoe 1964, s. 182.

oraz tych, którzy są słabsi, w związku z czym przypisuje im pozycję podległą. W tym miejscu należy także dodać, że w niektórych przypadkach wychowankowie są inspirowani do działań agresywnych przez członków rodziny lub bliskich znajomych, którzy odsiadawali wyrok lub nadal stanowią część systemu penitencjarnego. Udostępnione mi, zatrzymane przez personel placówek, listy wychowanków do rodziców (znajomych), jak również listy, których oni sami byli adresatami, pozwalają na konstatację, że niekiedy najbliższe otoczenie podopiecznych instruuje ich w jaki sposób mają oni ustalać relacje z kadrami i kolegami. W niektórych przypadkach „instrukcje” stanowią inspirację do działań agresywnych.

Czynniki leżące po stronie personelu

U źródeł zachowań agresywnych czasami leżą także błędy i zaniedbania, których dopuszcza się kadra zakładów poprawczych. Ze względu na fakt, że w zdecydowanej większości przypadków winnymi przemocy doświadczanej przez personel są sami wychowankowie, problem czynników leżących po stronie kadry jest omówiony bardziej skrótowo, choć kluczowe elementy zostały w nim zasygnalizowane. Dane empiryczne pozyskane drogą indywidualnych rozmów oraz obserwacji jawnej *quasi-uczęstniczącej*, pozwoliły na wyodrębnienie pewnych kategorii i ich taksonomię, którą charakteryzuję poniżej.

Niedostatek lub niewłaściwa komunikacja wewnętrzna

Poprzez niedostatek lub niewłaściwą komunikację pomiędzy personelem rozumiem brak przekazywania sobie przez wychowawców najważniejszych informacji podczas zmiany dyżuru. Pracownicy podczas kończenia zmiany są zobowiązani informować swoich zmianików o wszelkich sytuacjach nietypowych, a nawet własnych przypuszczeniach dotyczących prognoz rozwoju sytuacji konfliktowych wśród wychowanków, wychowanków wobec personelu, naruszeń regulaminu oraz wszelkich innych okolicznościach, które mogą zagrażać bezpieczeństwu podopiecznych lub kadry. U źródeł niewłaściwej komunikacji często leży roztargnienie, nadmierna biurokracja, która przekłada się na konieczność wypełniania wielu dokumentów w trakcie odbywania dyżuru (o tym czynniku w dalszej części pracy), a także konflikty wewnętrzne (o tym problemie także w dalszej części). Rezultatem niedostatecznej informacji jest sytuacja, w której wychowawca lub strażnik rozpoczynający dyżur w zakładzie, nie jest świadomy potencjalnych „punktów zapalnych” mających miejsce wcześniej i mogących prowadzić do agresji wychowanków wobec siebie lub kadry.

Skracanie dystansu (spoufalanie się)

W pracy wychowawczej i resocjalizacyjnej, w przekonaniu personelu jak również teoretyków, nieodzowne jest osiągnięcie pewnego stopnia zbliżenia na linii pedagog–podopieczny. Bliska relacja daje możliwość osiągnięcia większego zaufania pomiędzy wychowankiem

i wychowawcą, stanowiącego podstawę efektywnego oddziaływania resocjalizacyjnego. Problemem natomiast może okazać się zbytne skrócenie dystansu, czego częstą konsekwencją jest niemożność egzekwowania pożądanego sposobu postępowania wśród podopiecznych. Błąd nadmiernego spoufalania się najczęściej dotyczy młodych stażem (często także i wiekiem) wychowawców, którzy opierają dobre relacje z grupą na przekonaniu, że można nawiązać stosunki koleżeńskie z podopiecznymi, którzy w rewanżu będą zachowywali się *fair play*. Z moich obserwacji, a także rozmów z kadrą wynika jednoznacznie, iż wychowankowie mają z reguły tendencje do instrumentalnego traktowania relacji z personelem, wykorzystując je do swoich partykularnych interesów (przepustki, liberalizacja reguł). Należy pamiętać, że skrócenie dystansu jest procesem, który bardzo trudno jest odwrócić, w razie zauważenia jego negatywnych stron, zaś podejmowane próby są najczęściej odbierane nieprzychylnie przez wychowanków. Efektem nadmiernego spoufalania się wychowawcy jest konflikt z wychowankami wobec których chce on „usztynić” relacje, gdy te dotychczasowe nie pozwalają na osiągnięcie pożądanego stanu rzeczy.

Nadmierne zaufanie wobec wychowanków

W pracy resocjalizacyjnej nieodzowne jest budowanie zaufania kadry wobec wychowanków, czego naturalną konsekwencją jest przy okazji zgoda na wzrost pewnego ryzyka, że zaufanie to zostanie nadszarpnięte przez podopiecznych. Najbardziej doświadczeni i obdarzeni największym autorytetem wśród podopiecznych wychowawcy podkreślają, że ryzyko wpisane jest w pracę z trudną młodzieżą, gdyż bez niego nie da się do nich zbliżyć⁴⁰. Ważne jednak jest, by skłonność do ryzyka postępowała wraz z coraz większą znajomością grupy, której zachowanie wyznacza także granice zaufania, jakim pedagog może ją obdarzyć. Jednym z błędów, który najczęściej występuje w relacjach młodych wychowawców z podopiecznymi, jest zbyt daleko idące zaufanie, które nie jest efektem bogatych doświadczeń w kontaktach z grupą. Niedoświadczeni wychowawcy często powodowani zapalem i wiarą w przewidywalność zachowań młodych ludzi nie przykładają dostatecznej wagi do faktu, że ich perspektywa interakcyjna i sposób definiowania sytuacji jest odmienny od zazwyczaj koniunkturalnego i instrumentalnego podejścia podopiecznych. Dla niektórych z nich zaufanie posiada wymierną wartość (kapitał), którą można wykorzystać dla osiągnięcia partykularnego celu. Oczywiście nadmierne zaufanie nie jest jedynie domeną młodych wychowawców. W moich rozmowach z ich bardziej doświadczonymi kolegami, lecz także nauczycielami, pedagogami, psychologami czy pracownikami ochrony, którzy doświadczyli buntu lub jego próby, często padało zdanie: „nigdy bym nie powiedział/a, że ten wychowanek mógłby tak się zachować, miałem o nim inne zdanie, miałem wrażenie, że się nawzajem szanujemy” (cytat z wywiadów). Masowe wystąpienia, które radykalizują postawy, nawet dotychczas spokojnych i stojących na uboczu podopiecznych, zazwyczaj

⁴⁰ Por. R. Makowski. Dz.cyt.

skłaniają personel do retrospektywnego postrzegania swych błędów. W rezultacie nabierają oni bardziej realistycznego podejścia do tworzonych z wychowankami relacji. Posługując się terminem psychologicznym następuje u nich wzrost behawiorystycznego podejścia do podopiecznych, gdyż w większym stopniu są w stanie okolicznościom zewnętrznym przypisywać wpływ na ich zachowanie, niż szukać oparcia w wewnętrznych hamulcach wystających z tendencji osobowościowych.

Konflikty pomiędzy pracownikami placówki

Ostatnim wreszcie czynnikiem podnoszącym ryzyko agresji wychowanków wobec personelu jest występowanie otwartych, czyli znanych wychowankom, konfliktów w gronie pracowników placówki. Ekspresji wrogich zachowań towarzyszy często wzajemne „nastawianie” wychowanków przeciwko sobie (rozsiewanie plotek, sugerowanie negatywnych intencji adwersarza, brak okazywania poparcia dla stanowiska kolegi), czego efektem jest spadek autorytetu skonfliktowanych stron. Zgodnie z wynikami sławnego eksperymentu Millgrama⁴¹, wiadomo, że spadek autorytetu prowadzi do zaniku postaw konformistycznych, czego efektem jest brak respektu dla przekazywanych poleceń i osób które je wydają. W tym miejscu warto podkreślić, to co jest oczywiste, że podopieczni zazwyczaj dobrze orientują się w sympatiach i antypatiach w gronie pracowników i potrafią wykorzystywać dla własnych interesów animozje pomiędzy nimi. Występowanie konfliktów ma także wpływ na jakość komunikacji w gronie kadry, co przekłada się czasami na niedostatek wiedzy wychowawcy dotyczący aktualnej sytuacji w grupie. W jednym z przypadków wychowawca, pozostający w konflikcie ze swoim zmiennikiem, nie przekazał mu informacji na temat zaobserwowanego przez siebie gorszego nastroju w grupie, czego efektem była eskalacja konfliktu grupy z wychowawcą rozpoczynającym dyżur.

Podsumowanie i zakończenie

Zaprezentowane w artykule czynniki podnoszące ryzyko agresji wychowanków wobec personelu w żadnym wypadku nie wyczerpują problematyki, a jedynie sygnalizują wielowątkowość przedstawianych zagadnień. Poddane charakterystyce zostały jedynie okoliczności bezpośrednio występujące w zakładach poprawczych. Pominięto natomiast zewnętrzne wobec nich aspekty mające istotne znaczenie dla poruszanych zagadnień. Wśród nich z pewnością wymienić można niedociągnięcia systemowe związane z szeroko pojętym systemem prawnym a niekiedy praktyką prawniczą (np. niechęć sędziów do przenoszenia silnie zdemoralizowanych wychowanków, którzy ukończyli 16 rok życia, mających negatywny wpływ na pozostałych, do zakładów karnych) lub też obecny system kontroli placówek

⁴¹ Zob. R. Cialdini. Dz.cyt.

dokonywanej często przez osoby o niedostatecznych kompetencjach⁴², a czasami wykazujące się infantyлизmem⁴³ groźnym w konsekwencjach dla bezpieczeństwa placówki. W zakresie błędów dotyczących kontroli związanych z niejasnością interpretacyjną przepisów prawa w gronie instytucji kontrolnych wymienić można chociażby skrajnie różne podejście kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli i Rzecznika Praw Dziecka do kwestii palenia tytoniu przez podopiecznych w placówkach poprawczych. Brak konsekwencji, jasności przepisów i ich interpretacji, niejasne a czasami bezsensowne kryteria kontrolne wpływają na stabilność funkcjonowania placówek, autorytet pracujących w niej osób, a także bezpieczeństwo w nich panujące. Po stronie ogólnych ram funkcjonowania zakładów poprawczych wymienić należy także niezwykle rozbudowaną sprawozdawczość względem realizacji funkcji resocjalizacyjnej. Można przyjąć założenie, że im dalej posunięta biurokracja (wychowawcy, a zwłaszcza kadra kierownicza są zmuszeni wypełniać wiele dokumentów w trakcie dyżuru), tym mniej efektywna resocjalizacja. Spośród czynników zewnętrznych, które także mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo są przekazy medialne odnoszące się do wydarzeń nadzwyczajnych zaistniałych w placówkach. Często przedstawiciele mediów, mając na względzie jedynie pogoń za sensacją bez większej refleksji, prezentują jednostronny punkt widzenia, przypisując winę personelowi placówek, dostarczając tym samym powodów do agresji wychowankom. Ci z kolei niejednokrotnie przedstawiani są jako poszkodowane, bezbronne ofiary systemu resocjalizacyjnego, co ma wpływ na wzrost postawy roszczeniowej z ich strony.

W moim przekonaniu poważne podejście do kwestii bezpieczeństwa w zakładach poprawczych musi zakładać konstruktywną refleksję obejmującą analizę czynników ryzyka. Bez gotowości do naprawy tego, co wymaga interwencji, nie można mówić o aktywnościach mających na celu rzeczywiste zapewnienie bezpieczeństwa w placówkach, lecz jedynie o działaniach pozornych.

Streszczenie

Celem artykułu jest prezentacja wybranych uwarunkowań wewnętrznych mających wpływ na bezpieczeństwo w zakładach poprawczych w Polsce. Omówione zostały okoliczności związane z aktywnością kadry oraz wychowanków, które podnoszą ryzyko wystąpienia zdarzeń nadzwyczajnych. Artykuł ma charakter empiryczny, zaś prezentowane w nim rezultaty badań opierają się na technikach jakościowych, takich jak: wywiady swobodne przeprowadzone z personelem i podopiecznymi, obserwacja jawna *quasi*-uczestnicząca, analiza dokumentów.

Słowa kluczowe: zakłady poprawcze, bezpieczeństwo w placówkach zamkniętych, agresja i przemoc, młodociani przestępcy, badania jakościowe, instytucje totalne.

⁴² Przykład stanowić może raport Najwyższej Izby Kontroli (NIK) z sierpnia 2009, który zawiera wiele błędów natury merytorycznej (brak podania metodologii obliczania zestawień statystycznych, błędy w sporządzaniu statystyk i ich interpretacji, s. 8 i dalsze).

⁴³ Przykładem może być wspomniana przez personel jednego z zakładów poprawczych kontrola w której osoba ją przeprowadzająca w zamian za zeznania wychowanków obciążające kierownictwo placówki obiecywała im pomoc w „załatwieniu” mieszkania, pracy itd.

Abstract

The exogenous factors determining aggressive behavior among reformatories' inmates toward staff The problem of personnel safety

The aim of this paper is to present the selected exogenous conditions influencing the safety of staff in Polish reformatories for juvenile delinquents. There are discussed the circumstances linked with staff and inmates' activities raising the risk of extraordinary events occurrence. The article posses the empirical character and the results presented here base on qualitative techniques..

Key words: reformatories, safety in closed institutions, qualitative methods, aggressive behavior, violence, juvenile delinquents, total institutions.

Bibliografia

- Barbalet J. (2008). Emotion in Social Life and Social Theory. W: Greco M., Stenner P. (red.). *Emotions. A social Science*. London–New York: Routledge, Taylor&Francis, 106–111.
- Berkowitz L. (1962). *Aggression. A social psychological analysis*. New York: McGraw-Hill.
- Berkowitz L., Le Page A. (1967). Weapons as aggression-eliciting stimuli. *Journal of Personality and Social Psychology* 7, 202–207.
- Blumer H. (1969). *Symbolic Interactionism. Perspective and Method*. New Jersey: Prentice Hall Inc, Englewood.
- Buss A.H. (1961). *The Psychology of Aggression*. New York: Wiley and Sons.
- Chomczyński P. (2008). *Mobbing w pracy z perspektywy interakcyjnej. Proces stawiania się ofiarą*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Chomczyński P. (2012). *Paradygmat interpretacyjny*. W: Konecki K.T., Chomczyński P. *Słownik socjologii jakościowej*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Chomczyński P. (w druku). Emocje agresji i smutku, ich przejawy oraz sposoby radzenia sobie z nimi wśród wychowanków zakładów poprawczych w Polsce. Socjologiczna analiza zjawiska. W: Konecki K.T., Pawłowska B. (red.). *Emocje w życiu codziennym*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Cialdini R. (1996). *Wywieranie wpływu na ludzi*. Tłum. B. Wojciszke. Gdańsk: GWP.
- Cooley Ch.H. (1909). *Social Organization: A Study of the Larger Mind*. New York: Charles Scribner's Sons.
- Cooley Ch.H. (1922). *Human Nature and the Social Order* (Revised Edition). New York: Charles Scribner's Sons.
- Doliński D. (2004). Mechanizmy wzbudzania emocji. W: J. Strelau (red.). *Psychologia. Podręcznik akademicki*. Tom 2: *Psychologia ogólna*. Gdańsk: GWP.
- Dollard J., Doob L.W., Miller N.E., Mowrer O.H., Sears R.R. (1939). *Frustration and Aggression*. Yale University Press. Institute of Human Relations.
- Frączek A. (red.). (1979). Czynności agresywne jako przedmiot studiów eksperymentalnej psychologii społecznej. W: *Studia nad psychologicznymi mechanizmami czynności agresywnych*. Wrocław: Ossolineum, s. 9–31.

- Fromm E. (1998). *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*. Tłum. J. Karłowski. Poznań: Wydawnictwo Rebis.
- Goffman E. (1961). *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*. Garden City: Anchor Books.
- Goffman E. (2000). *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Tłum. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak. Warszawa: KR.
- Goffman E. (2005). *Piętno*. Tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir. Gdańsk: GWP.
- Goffman E. (2008). Embarrassment and Social Organization. W: Greco M., Stenner P. (red.). *Emotions. A social Science*. London–New York: Routledge, Taylor&Francis, 106–111.
- Hałas E. (1994). *Obywatelska socjologia szkoby chicagowskiej*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Hammersley M., Atkinson P. (2000). *Metody badań terenowych*. Przełożył S. Dymczyk, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Kamiński M. (2006). *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kemper Th.D. (2008). Power, status, and emotions. W: Greco M., Stenner P. (red.). *Emotions. A social Science*. London–New York: Routledge, Taylor&Francis, 127–131.
- Kofta M. (1979). *Samokontrola a emocje*. Warszawa: PWN.
- Makowski R. (2009). *Za murami poprawczaka*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf.
- Mead G.H. (1982). The Individual and the Social Self. GHMead, Miller D.L. (red.). Chicago: University of Chicago Press. (praca niepublikowana).
- Moczydłowski P. (2002). *Drugie życie więzienia*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf.
- Pawłowska B. (2013). *Emocje w środowisku pracy*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Pawłowska B.; Chomczyński P. (2012). Sposoby radzenia sobie z emocjami negatywnymi na przykładzie grupy nauczycieli. *Studia Edukacyjne* 21. https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/4281/1/studia_eduk_21_s_141-162.pdf
- Pilecka B. (2001). Agresja jako zjawisko psychologiczne. W: Borkowski R. (red.). *Konflikty współczesnego świata*. Kraków: Uczelniane Wydawnictwo Naukowo-Dydaktyczne, 137–143.
- Reykowski J. (1992). *Emocje, motywacja, osobowość*. Warszawa: PWN.
- Rode D. (2010). *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Słownik psychologiczny*. W. Szewczyk (red.). Warszawa 1985.
- Shott S. (1979). Emotions and Social Life: A Symbolic Interactionist Analysis. *The American Journal of Sociology*, Vol. 84, no. 6, 1317–1334.
- Stanik J.M. (1975). Niektóre osobowościowe determinanty agresywności młodocianych skazanych odbywających karę pozbawienia wolności. W: *Prace psychologiczne*. T. 5. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Turner J.H., Stets J.E. (2009). *Socjologia emocji*. Tłum. M. Bucholc. Warszawa: PWN.
- Wojciszke B. (2000). Relacje interpersonalne. W: Strelau J. (red.). *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T. 3. Gdańsk 2000.
- Wolff K.H. (1964). *The Sociology of Georg Simmel*. Glencoe: Free Press.

Źródła internetowe

Komentarz Dyrektora Zakładu Poprawczego w Poznaniu do wydarzeń nadzwyczajnych w zakładzie http://uwaga.tvn.pl/28320,wideo,141352,resocjalizacja_po_polsku,resocjalizacja_po_polsku,reportaz.html